

№ 287

Kalendarzyk tygodniowy.

Środa. Św. Euzebiusza.  
Czwart. Św. Łazarza B.  
Piąt. Św. Gracyana.  
Sob. Św. Dezaryusza.  
Niedz. Św. Teofila.  
Pon. Św. Tomasza Ap.  
Wtor. Św. Honorata M.

Wschód: godz. 8 m. 07.  
Zachód: godz. 3 m. 46.  
Dł. dnia g. 7 m. 39.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —  
Półrocznie " 4 " —  
Kwartaln. " 2 " —  
Miesięczn. " — " 67  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —  
Półrocznie " 5 " —  
Kwartalnie " 2 " 50  
Miesięcznie " — " 85

Redakcyja

w ŁODZI,  
ul. Piotrkowska № III.  
№ telefonu 592.

# ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Środa, dnia 3 (16) grudnia 1903 roku.

Kantoryi własny w Warszawie, Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;  
w Zgierz u p. Ikiertaj; w Łodzi Biuro dzienników i ogłoszeń ul. Piotrkowska № 103.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

## Teatr Polski „Victoria“

pod artystycznym kie-  
rownictwem  
M. Gawalewicza.

Czwartek:  
1907—D—1  
„DWIE SZKOŁY“  
komedia Capusa.

### NA GWIAZDKĘ!

Polecamy dla starszych i młodzieży:

## „Dzieje Polski“

w 2-ch tomach, napisane przez D-ra Feliksa Konecznego z 90 rysunkami Ludomira-Ilinicza Zajdla, z dużą mapą Polski, wykończoną dwoma kolorami. W oprawie ozdobnej w libroit, lub zbroszurowaną. Cena w oprawie 1 rb. 95 kop. w broszurze 1 rb. 50 kop.

Dla prenumeratorów „Rozwoju“ w oprawie 1 rb. 20 kop., bez oprawy 75 kop.

Magazyn galanteryjny w gmachu te-  
atru,

po zupełnem odnowieniu otrzymuje stale  
Wielki Wybór Nowości

## W. GOLIŃSKIEJ

w Warszawie

z pierwszorzędnym fabryk zagranicznych  
i poleca takowe  
po cenach umiarkowanych.

1600—52—1

### Rozkład pociągów.

Od 28-go października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechodzą z Łodzi: o godzinie 12.30, 6.50\*,  
7.15, 12.40, 2.55, 4.25\*\*, 6.05\*, 7.25.

Przychodzą do Łodzi: o godz. 3.05, 5.05,  
9.35, 10.15\*, 3.50, 5.00, 8.24, 11.00\*.

Pociągi, oznaczone \*, służą dla bezpośredniej komu-  
nikacji „Łódź — Warszawa“ (bez przesiadania), pociągi,  
oznaczone \*\*, przeznaczone są dla letników.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odechodzą do Kalisza o godz. 7.25, 2.08, do  
Warszawy o godzinie 1.55. Przychodzą z Kali-  
sza o godz. 1.40, 6.00.

Kolej Obwodowa.

Odechodzą ze stacji Łódź-kaliska do Ostrowca o go-  
dzinie 7.50, do Koluszek o g. 2.20, do Tomaszowa o g. 6.30.  
Przychodzą do st. Łódź-kaliska z Ostrowca o godz. 6.45.  
z Tomaszowa o g. 9.35, z Koluszek o g. 1.45.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem  
oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

### Towarzystwo muzyczne.

Niezbyt pomyślnym był rok ubiegły dla łódzkiego towarzystwa muzycznego. Stwierdza to sprawozdanie.

Komitet starał się utrzymać instytucję muzyczną na wysokości zadania, pragnął rozwijać wśród członków zamiłowanie do muzyki poważnej i wpływać przez to, do pewnego stopnia, na wyrobienie wśród publiczności łódzkiej większego poczucia tej gałęzi sztuki. Niestety, dążenie do osiągnięcia tego celu nie przychodziło towarzystwu w roku ubiegłym, łatwo i jak obecnie, towarzystwo dalekiem jest jeszcze od spełnienia tego zadania. Szersza bowiem publiczność usiłowań tych nie rozumie i nie popiera.

Instytucya, uprawiająca poważną muzykę w Łodzi, musi liczyć nie tylko na członków swoich, w takim razie bowiem działalność jej musiałaby się zamknąć w ścisłym kole stowarzyszonych, lecz głównie — na współdziałanie szerszej publiczności miejskiej, a tej dotychczas zjednać nie zdołano.

Interesowanie się publiczności sprawami towarzystwa manifestowało się do tej pory wyłącznie w uczęszczaniu na koncerty towarzystwa z pierwszorzędnymi, o światowej sławie, gwiazdami artystycznymi postępy zaś muzyczne członków towarzystwa w orkiestrze i w chórach, ich praca wewnętrzna i stopniowy rozwój orkiestry i chórów nie budziły, niestety, takiego interesu wśród publiczności, jakiego słusznie spodziewaćby się należało. Koncerty z orkiestrą towarzystwa nie odznaczały się frekwencyą słuchaczy. Z drugiej strony zaznacza sprawozdanie, — towarzystwo opierać działalności swojej wyłącznie na urządzaniu kosztownych koncertów z pierwszorzędnymi siłami artystycznymi, nie mogłoby, pomijawszy już inne cele, dla których instytucya powołana została do życia, wprost — dla braku środków materialnych. W tym kierunku przecież czynione było wszystko w granicach możliwości i w roku ubiegłym komitet angażował na koncerty pierwszorzędnym artystów.

Wieczorów muzycznych w lokalu towarzystwa z udziałem zaproszonych sił artystycznych urządzono cztery.

Liczba członków towarzystwa wzrastała w roku ubiegłym nader powoli. Wszystkiego przybyło członków 34. Komitet zwrócił się przez odezwy piśmienne, do wszystkich stowarzyszonych z prośbą o propagowanie w kołach znajomych potrzeby utrzymania w Łodzi towarzystwa muzycznego i przedewszystkiem zapisywania się w poczet jego członków. Rozumowano, że gdyby każdy z dotychczasowych członków, swoim staraniem, przysporzył instytucji przynajmniej jednego stowarzyszonego, to już to samo dostar-

czyłoby niezbędnych środków materialnych dla utrwalenia bytu towarzystwa.

Odezwy do członków komitetu lubo przysporzyły nieco stowarzyszonych, nie wywołały jednak całkiem pożądanego rezultatu i towarzystwo w końcu roku ubiegłego spokonało się znowu, jak lat poprzednich, ze znacznym deficytem w ilości rb. 4326.57.

Niedobór ten, ze znaną obywatelską gotowością, pokryty został przez prezesa komitetu p. Henryka Grobmana z własnych funduszy.

Dochód ogólny wynosił 7,614 rb. 42, w czem najznaczniejszą pozycję stanowią wpływy z koncertów w sumie 2,739 rb. 35 k. Wieczory te i koncerty przyniosły znaczny deficyt, bo koszty ich urzędzenia wynosiły 4,805 rb.

Wydatki ogółem doszły do sumy 11,740 rb. 99 k. Deficyt obecny jest większy, niż w roku 1901/2, wówczas wynosił bowiem 3,807 rb. 75 k.

W Łodzi tak się interesują sprawami artystycznymi, że na wczorajszym ogólnym zebraniu tow. muzycznego było zaledwie 15 osób.

Zebranie zagał prezes p. Grobman krótkim przemówieniem, w którym zaznaczył obojętność członków i zaznaczył cel towarzystwa polegający nie na urządzaniu drogich koncertów wirtuozów światowych, co ostatecznie zorganizować łatwo, jeżeli się ma pieniądze — ale na szerzeniu prawdziwego zamiłowania do muzyki.

Nastąpiło balotowanie nowych członków, których przyjęto ośmiu.

Do zarządu wybrani zostali pp. T. Trenkler, Feliks Halpern, Henryk Goebel i Bartoli Günsberg.

Do komisji rewizyjnej powołani zostali pp. Konstanty Mogilnicki, Władysław Getlich i St. Hirsfeld.

Bardzo ożywione rozprawy rozwinęły się na tle wniosku dotyczącego założenia szkoły muzycznej przy łódzkim towarz. muzycznym.

Projekt to nowy.

Wyczerpująco ułożony plan takiej szkoły muzycznej złożył prezesowi tow. muzycznego p. Grobmanowi p. Antoni Sygietyński. Wykonanie jednak projektu napotykało na niezliczone przeszkody.

Wczoraj podniósł ją znowu dyrektor Gorski. Wśród nielicznego grona obecnych znalazł wniosek ten licznych zwolenników, zwłaszcza, że jego urzeczywistnienie nie przedstawia wielkich trudności.

Lokal zupełnie wystarczy, a obecny dyrektor i akompaniator będą wybornymi nauczycielami. Ustawa towarzystwa zresztą przewiduje urządzenie szkoły muzycznej.

Wobec tego postanowiono zorganizować kursy muzyczne, których celem jest przedewszystkiem przygotowanie członków chóru i orkiestry.

Może ta nowość wpłynie na polepszenie bytu towarzystwa.

(b).

## ZYGZAKI.

Zanotowaliśmy już nie wiem który raz skargę na dyrektora niemieckiego teatru, który w bardzo brutalny sposób zelżył młodego człowieka za to jedynie, że upominał się o swoją własność, zamienioną w garderobie kalosze.

Z listu tego czytelnicy dowiedzieli się wymownie, jak w niemieckim teatrze oceniają gości. Chodź za 40 kop. do teatru, to jesteś „barania głowa” — utrzymuje dyrektor p. Rosenthal.

Ładne stosunki, prawda, nie ma to jak być dyrektorem niemieckiego teatru, wymyśla i robi interesy, a pan Gawalewicz jest grzecznym i ma pustki w kasie...

Można byłoby smutnie z tego powziąć wnioski, w każdym razie z przykrością musimy zanotować fakt, który na długo powinien być nauką dla innych.

### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Zdosława. Jutro Zyrastawa.

TEATR VICTORIA. Dziś przedstawienia niema. Jutro „Dwie szkoły,” komedia w 4 aktach Capusa. Początek o godzinie 8 $\frac{1}{2}$ , wieczorem.

KONCERT. Dziś koncert muzyki pokojowej (kameralny) tow. muzycznego ze współudziałem St. Barcewicza w Grand-Hotelu. Początek o godz. 8 i pół wieczorem.

WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH. Spacerowa nr. 1, otwarta od godz. 10 rano do godz. 10 wieczorem.

CYRK braci Truzzi. Dziś przedstawienie i jutro przedstawienie. Początek o g. 8 i pół wieczorem.

## KRONIKA.

**Ze sfer przemysłowych.** W ostatnich czasach wystąpiło na jaw wahanie się cen wełny czesankowej, wobec czego koniecznym jest ich ustalenie. W celu porozumienia się w tej kwestyi, odbędzie się w Warszawie zjazd przedstawicieli przedsiębiorców wełny czesankowej, na którym reprezentowane będą przedsiębiorstwa: sosnowickie, częstochowskie i łódzkie. W sferach interesowanych mówią, że rezultatem zjazdu będzie prawdopodobnie znaczna niżka na szewioty i drobna na kamgarany. Oczywiście, w tej chwili nie pewnego twierdzić nie można. Natomiast tendencja na bawelnę jest ciągle zwykła. Cena za  $\frac{1}{2}$  klg. bez cła dochodzi dzisiaj do 65 fenigów. Do Łodzi zjeżdżają się dość licznie kupcy z południowych gubernij Cesarstwa dla dokonania transakcyj na wyroby letnie.

**Odczyty popularne.** Wczoraj o godzinie 9 wieczorem w lokalu towarzystwa higienicznego odbyło się posiedzenie sekcji odczytowej. Przewodzącym przewodniczącym sekcji dr. Kaufman oznajmił, że materyalne wyniki dotychczasowych odczytów są wcale niezłe, gdyż pomimo 5 kopiejkowej ceny biletu wejścia na odczyt, zebrano tą drogą około 75 rub., gdy rozchodów było około 100 rub. (kupno niektórych przyrządów, zasłon na okna, opłata za salę „Arkadya” i t. p.). Co do liczby osób, uczęszczających na odczyty, dowiedzieliśmy się, że takowa aczkolwiek pomalą, ale stale się zwiększa, szczególnie na odczytach w sali szkoły rzemiosł na ul. Wodnej, natomiast wobec zmniejszenia się publiczności w sali „Arkadya” przy ulicy Konstantynowskiej oraz uznając ten lokal nieodpowiednim i z innych względów, postanowiono od Nowego Roku przenieść odczyty do sali jadalnej w fabryce akc. tow. I. K. Poznańskiego i L. Geyera i w tym celu zwrócić się z odpowiednią prośbą do zarządów tych fabryk.

Następnie rozważano kwestję dalszych odczytów: dowiedzieliśmy się, że w styczniu mówić będą dr. Rząd «O oku i świetle», dr. Margulies «O krwi i jej krążeniu», dr. Przedborski «O słuchu i mowie», dr. Goldblum «O sile i pracy». Na luty przygotowuje się cały cykl odczytów: o mieszkaniach, odzieży, oświetleniu, odżywianiu i t. d. Prelegentami będą doktorzy: Kaufman, Margulies, Mittelstaedt, Rząd, Tomaszewski.

Zauważyć należy, że łódzki oddział warsz. tow. hyg. pierwszy zainicjował i w czyn wpro-

wadził zamiar wygłaszania odczytów na szerszą skalę: to też sekcja odczytowa odebrała listy z zapytaniami i prośbami o wskazówki od lubelskiego oddziału w. tow. hyg. i od d-ra Chelchowskiego przewodniczącego sekcji higieny ludowej w Warszawie. W zebraniu wczorajszym uczestniczyło 17 osób.

**Wybory.** Dnia 15 grudnia, w lokalu tow. pożyczkowo-oszczędnościowego, przy ul. Przejazd nr. 8, odbyły się wybory. Przewodniczyli: W. Czajewski, St. Nakielski, dr. Kazimierz Jokel, Gustaw Sobolewski i Leon Nosikiewicz. Wybrani pp: Antoni Przedpelski, Konrad Gutowski, Władysław Alwas, Zygmunt Chojnacki, Antoni Heppen, Leon Keścianowski, Jan Wojciechowski, Edward Nimchen, Witold Lentz, Franciszek Wojnowski, Stanisław Brzeziński.

**Z Sekcji technicznej.** W dniu 18 b. m., t. j. w piątek o godz. 8 $\frac{1}{2}$  wieczorem, odbędzie się w sali Grand Hotelu posiedzenie członków Sekcji technicznej.

Porządek dzienny:

- 1) Referat p. Bolesława Hejmana p. t. „O procesach powszechnego utleniania”;
- 2) Sprawozdanie za r. 1903;
- 3) Wybór zarządu sekcji na r. 1904.

**Bal na ochronę III.** Komitet III ochrony zwyczajem lat dawniejszych zaczyna się krzątać około urządzenia balu, którego datę już ustalono na dzień 16 stycznia 1904 r. przybrawszy sobie do pomocy komitet czynny, składający się z panien: D. Geyerówny, M. Geyerówny, W. Gruszczynskiej, A. Handkówny, M. Manteyówny, L. Mariniar, Niedziałkowskiej, S. Paszkowskiej, Prądzyńskiej, G. Ramischówny, M. Rontalerówny, K. Sikorskiej i Wężykówny, oraz panów: P. Biedermana, dr. Z. Golca, L. Grohmana, K. Herbsta, W. Hordliczki, F. Kamockiego, P. Kellera, A. Lohrera, G. Meyerhoffa, A. Niedziałkowskiego, Ostaszewskiego, A. Ramischa, J. Stegmana, E. Steinerta i Wünscheho, którzy gorliwie są zajęci przygotowaniem balowemi.

Do sere dobroczynnych Łodzi zwraca się więc komitet o liczny współdziałanie w szykującej się zabawie.

**Konkurs muzyczny.** Autorem pracy «La Brise» Suite de valse, wyróżnionej na konkursie muzycznym księgarni Rychlińskiego i Wegnera — jest p. Maurycy Wachtel, muzyk tutejszy.

**Z kolei.** Ogłoszono urządzenie o otwarciu ruchu prawidłowego towarowo-osobowego na kolei Herby Częstochowa i jej odnogach z d. 24 listopada r. b.

**Z Lutni.** Zarząd tow. śpiewaczego Lutnia podaje do wiadomości pp. członków, iż w drugim półroczu 1903/4 roku odbędą się: dnia 10 stycznia «Choinka» dla dzieci, początek o godzinie 4 pp.; dnia 17 stycznia podwieczorek taneczny, początek o g. 5 pp.; dnia 29 stycznia—walne zgromadzenie członków, początek o g. 9 w.; dnia 6 lutego — bal, początek o g. 10 w.; dnia 13 lutego—wieczór taneczny, początek o godzinie 9 i pół wieczorem; dnia 21 lutego — koncert II w lokalu tow., początek o g. 8 w.; dnia 6 marca—podwieczorek muzyczny I, początek o godz. 4 i pół pp.; dnia 12 marca—wieczornica męska, początek o g. 9 w.; dnia 20 marca—koncert III wielki, początek o g. 8 i pół wieczorem; dnia 10 kwietnia — podwieczorek muzyczny II, początek o g. 4 i pół po poł.; dnia 24 kwietnia—podwieczorek muzyczny III, początek o g. 4 i pół pp.; dnia 8 maja — podwieczorek muzyczny IV, początek o g. 4 i pół pp. Koncert ogrodowy i majówka odbędą się w terminach, ogłoszonych w gazetach.

Byłoby pożądanem, aby inne stowarzyszenia pokrewne podały swój program, gdyż tylko tym sposobem unikną czynienia sobie nawzajem wyłomów w kasie.

**Z wystawy sztuk pięknych.** Najbliższą z pogadanek, jakie mają być wygłoszone w salonach wystawy sztuk pięknych (Spacerowa nr. 1), będzie pogadanka znanego literata i publicysty, Maryana Gawalewicza: «O pejzażu.» Wspomniana pogadanka zostanie wypowiedziana w nadchodzącą sobotę, o godz. 6 wieczorem. Maryana Gawalewicza słuchano już raz z zajęciem na wystawie. Dość wspomnieć tylko odczyt jego «O Rafaelu». Wątpić więc nie należy, że sobotnia pogadanka ściąganie licznych słuchaczy.

Jak już donieśliśmy, komitet postanowił za-

mienić część obrazów na wystawie, wskutek czego salony sztuk pięknych będą przez dwa dni zamknięte. Powtórne otwarcie wystawy nastąpi w pierwsze święto Bożego Narodzenia, o godz. 1 w południe. Komitet za naszym pośrednictwem zwraca się do publiczności z prośbą o łaskawe nadsyłanie deklaracji obrazów i dzieł sztuki, przyrzeczonych na wystawę, a które mają być wystawione przy zmianie.

Ponieważ «Herbatki» i «Czarne kawy» w cukierni, urządzonej w salonach wystawy sztuk pięknych, cieszą się dużym powodzeniem, przeto komitet wystawy postanowił w dalszym ciągu urządzać je, jak dotychczas, cztery razy tygodniowo, tj. we wtorki, czwartki, soboty i niedziele, począwszy od g. 5 po poł.

W nadchodzący czwartek podjęły się pełnić dyżury w cukierni następujące panie i panny: Kellera z córką, Władysławowa Weilowa, Konstantowa Januszowa, dr. Konicowa, adwokato-wa Stanisławska, Zofia Sokolowska i Marya Rampoldówna, oraz pp.: Steinert, inż. Adam Lohrer, Zygmunt Marchwiński, Władysław Wisłocki, dr. Kazimierz Jokel i inż. Feliks Zapalkiewicz.

**Dla uczniów.** Zaprojektowane na nadchodzący piątek w teatrze Wielkim przedstawienie teatralne na korzyść niezamożnych uczniów szkoły przemysłowej, nie dojdzie do skutku, z przyczyn niezależnych od organizatorów.

**Gwiazdka w szkółce rzemiosł.** Na wczorajszym posiedzeniu komitetu szkółki rzemiosł przy chrześcijańskim towarzystwie dobroczynności do rocznym, a tak chwalebny zwyczajem postanowiono w nadchodzącą niedzielę o godzinie 5 po południu urządzić gwiazdkę dla wychowanków szkółki.

Nie ulega wątpliwości, że na uroczystość tę, tak silnie związaną z naszymi tradycjami, zbiórą się bardzo licznie opiekunki i opiekunowie szkoły. Chwile takie bowiem zacieśniają wzajemny stosunek pomiędzy szkołą jej protektorami i wychowankami, co dla tej uczelni, wychowującej dzieci ulicy, ma nader doniosłe znaczenie.

**Choinka.** Dorocznym zwyczajem w Przytułku starców i kalek, dnia 23 b. m. o godz. 4 ej po południu będzie urządzona choinka dla pensjonarzy. Ofiarności publicznej na ten cel była zawsze chojną, jest nadzieja, że i w roku bieżącym mieszkańcy Łodzi nie zapomną o ludziach steranych życiem i pracą, dla których może będzie to ostatnia gwiazdka. Ofiary w naturze i gotówce na ten cel chętnie przyjmuje kancalaria Przytułku, przy ulicy Dzielnej, w gmachu chrześcijańskiego towarzystwa dobroczynności.

**Urządzenie ambulatorium.** Obecnie dość śpiesznie meblują i urządzają ambulatorium bezpłatnej porady lekarskiej przy chrześcijańskim towarzystwie dobroczynności. Ambulatorium ma być otworzone zaraz po Nowym Roku.

**Nowa instytucja.** Poruszono na nowo projekt utworzenia w Łodzi towarzystwa opieki nad biednymi szwaczkami. Poczynione mają być starania, celem zatwierdzenia odpowiedniej ustawy.

**Z kolei wiedeńskiej.** Z decyzji ministerjalnej od Nowego Roku na linii aleksandrowskiej zmieniają nazwy stacje: Kowal na Czerniewice i Ostrowy na Krośniewice.

**Biedna rodzina.** Miłosierdziu publicznemu polecamy biedną rodzinę Mateusza Ogórka, zamieszkałą przy ulicy Juliusza nr. 40. Ojciec tej rodziny chory, matka, po 5-miesięcznej chorobie, w tych dniach umarła, pozostawiając pięcioro dzieci bez żadnego utrzymania, cierpiących wprost głód i głód.

**Wdzięczne dzieci.** Stanisław Grodzicki, były ogrodnik, wychowawszy trzech synów, z których dwóch w fabrykach łódzkich zajmuje dość korzystne stanowiska, a trzeci w Warszawie jest uposażony wcale dobrze,—sterany pracą, opuszczony przez synów, zapukał do bram przytułku dla starców i kalek, by tam znaleźć schronienie. Pięć miesięcy temu przyjęto Grodzickiego, jako człowieka biednego, nie mającego nikogo, kto by zajął się jego losem i zapewnił mu spokojną starość. Od dwóch tygodni staruszek niedomagający, wreszcie w dniu 12 b. m. zamknął oczy na wieki. W ostatnich chwilach życia Grodzicki przyznał się, że ma trzech synów, którzy przez cały czas bytności jego w przytułku nie odwiedzili go ani razu, czem sprawiają mu wielką



bolesć. Intendent przytułku polecił odszukać czulych synów, co nie było łatwym, gdyż staruszek nie wiedział, gdzie mieszkają.

Wczoraj o godzinie 3 po południu parokonnny karawan odwiózł ciało Grodzickiego na miejsce wiecznego spoczynku. Starcy koledzy z przytułku oddali mu ostatnią posługę, lecz w konduście żalobnym brak było synów, którzy w godzinę dopiero po wyprowadzeniu zwłok z kaplicy przytułku zgłosili się do kancelaryi z zapytaniem, co się dzieje z ich ojcem. Dowiedziawszy się, że umarł już i pochowany, zrobili wymówkę intendentowi, iż nie zawiadomił ich o śmierci ojca.

Dziwna troskliwość po pięciu miesiącach obojętności!

**Z kolei kaliskiej.** Za zajęte pod budowę stacji Łódź kaliska grunty przestrzeni 1944 sążni kwadr., zarząd kolei warszawsko-kaliskiej wypłacił tytułem wynagrodzenia p. Franciszkowi Biedermanowi rb. 47,000 rubli.

**Bal bawelniany.** Na wczorajszym posiedzeniu komitetu szkółki rzemiosł przy chrześcijańskim tow. dobroczynności, postanowiono, w celu pomnożenia funduszów szkoły, w dniu 9 stycznia r. p. urządzić bal bawelniany. Cechą tego balu będą najskromniejsze toalety pań, a to dlatego, by utrzymać pewną równowagę. Dotychczas bowiem setki rubli wydawano na stroje, gdy tymczasem instytucje dobroczynne otrzymywały za ledwie dziesiątki. Komitet żywi nadzieję, że bal bawelniany na szkółkę rzemiosł wyda rezultat odmienny. Setki wpłyną do kasy uczelni, a dziesiątki tylko pójdą na stroje.

**Pod lodem.** Wczoraj rano, 9-letni Jan Zecher, syn robotnika fabrycznego, korzystając z tego, iż kanał, położony przy ul. Widzewskiej, około domu nr. 168, powlókł się lodem, począł się ślizgać. W tej chwili lód pękł i chłopiec wpadł do wody. Stróż pobliskiego domu, spostrzegłszy wypadek, pośpieszył chłopcu z pomocą. Zawezwano Pogotowie, które też natychmiast przybyło. Wszelki jednak ratunek okazał się bezowocny, gdyż Zechera nie zdołano przyprowadzić do przytomności i w stanie beznadziejnym pozostawiono go na miejscu.

**Żywa pochodnia.** Wczoraj o godzinie 5 wieczorem mieszkańcy domu, położonego przy ul. Benedykta nr. 46, usłyszeli przerażający krzyk dziecka, jaki się rozlegał z mieszkania, zajmowanego przez szewca nazwiskiem Rakowskiego. Otwarto natychmiast drzwi i oczom przybyłych przedstawił się wstrząsający widok. Oto 5-letnia córka Rakowskiego tarzała się po ziemi, ogarnięta płomieniami; dziecko bowiem, pozostawione bez opieki, w czasie nieobecności rodziców zapaliło na sobie sukienkę od lampki, która się rozbiła. Domownicy pośpieszyli dziewczynce z pomocą i ogień stłumili, jednocześnie zaś zawezwano Pogotowie ratunkowe. Lekarz, pomimo energicznego ratunku, odwiózł nieszczęśliwą do szpitala Czerwonego Krzyża w stanie beznadziejnym.

**Złamanie nogi.** Na ulicy Nowomiejskiej № 6 Sura Czerwińska, 8-letnia córka handlarza, w mieszkaniu przewróciła się tak nieszczęśliwie, iż złamała lewą nogę. Lekarz Pogotowia udzielił dziewczynce doraźnej pomocy i pozostawił ją na miejscu.

**Utrata przytomności.** Na ul. Konstantynowskiej spostrzeżono człowieka, leżącego bez przytomności, lat około 70. Przybyły lekarz Pogotowia odwiózł go do szpitala Czerwonego Krzyża w stanie nieprzytomnym, nie mogąc stwierdzić nazwiska, ani adresu nieznanego.

— Na ul. Spacerowej nr. 21, Perła Henemasz, lat 13 robotnica fabryczna, mieszkająca przy ul. Zgierskiej, nagle straciła przytomność. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu chorej odpowiedniej pomocy, samowiedzę jej przywrócił i pozostawił ją na miejscu.

**Ogólne osłabienie.** Na ulicy Dzielnej nr. 31 Adam Wirchow, szlifierz, lat 33, przybyły z Petersburga i pozostający bez mieszkania, znaleziony został w stanie ogólnego osłabienia. Po udzieleniu doraźnej pomocy na miejscu przez lekarza Pogotowia, chory odwieziony został na kurację do szpitala Czerwonego Krzyża.

**Przez nieostrożność.** Na ulicy Benedykta № 29 J. Kohn, handlowiec, lat 26, mieszkający przy ul. Piotrkowskiej, przez własną nieostrożność przeciął sobie szkiełkiem lewą rękę. K. pośpieszył na stację Pogotowia, gdzie ranę mu opatrzone, poczem poszkodowany udał się do mieszkania.

**Nagłe zasłabnięcie.** Na ulicy Piotrkowskiej № 81 Józef Kurjak, lat 27, robotnik fabryczny, mieszkający przy szosie pabianickiej, z osłabienia dostał ataku nerwowego. Doraźnej pomocy udzielił choremu lekarz Pogotowia i Kurjaka pozostawił na miejscu.

**Kradzież.** Wczoraj przy ul. Nawrot, w domu pod nr. 40, z mieszkania Wandy Wache, skradziono różne rzeczy, wartości 25 rb.

## TEATR.

Wystawiona wczoraj w teatrze „Victoria“ po raz pierwszy komedia A. Capusa „Dwie szkoły“ należy do tych utworów repertuaru francuskiego, w których ruchliwość akty, lekkość

budowy, dowcip w dyalogu, zaprawne pewną domieszką tendencji, z którą niezawsze zgodzić się można, walczą z sobą o lepsze.

„Dwie szkoły“—wyjaśnia widzom autor w akcie trzecim przez usta pani Joulin,—to dwa sposoby prowadzenia życia, jeden wesoły, poświęcony rozrywkom i przyjemnościom, drugi to życie obowiązku i pracy. Kobieta jeśli chce być szczęśliwą w małżeństwie powinna postępować wedle dwóch zasad, albo oddać się zabawom, albo też poświęcić obowiązkom gospodyni domu, żony i matki. W każdym razie najlepiej uczyni, jeśli na wybryki męzowskie nie będzie zwracała najmniejszej uwagi, nie będzie go nigdy badała, co robi po za domem, gdzie czas przepędza, kiedy wychodzi i kiedy wraca. Na tak zaś zwaną zdradę małżeńską niech zamyka oczy, bo to los nieunikniony wszystkich kobiet, rozwód zaś nie może być nigdy radykalnym środkiem na te niedomagania małżeńskie i wprowadza w życie obojga małżonków niepotrzebny zamęt.

Komedye wszelako tego pokroju co „Dwie szkoły“ aby zyskały powodzenie muszą być grane przez siły wytrawne, zdolne wydobyć z powierzonych im ról wszystkie subtelności postaci nakreślonych przez autora, winny być grane przy tem dyskretnie, by nie wznieść niesmaku.

Na wczorajszym zaś przedstawieniu widoczna była staranność i sumienna praca reżyseryi. To też wszystko co dotyczy zakresu jej pracy, wystawa, urządzenie sceny, układ sytuacji, ruch w akcie drugim, (w restauracyi) nie pozostawiało nic do życzenia. Inaczej jednak było z grą aktorów. Przedewszystkiem p-na Karszo jest jeszcze zbyt młodą aktorką, by miała z powodzeniem wcielić się w postaci podobne do Henryki. Robiła ona w tej roli wrażenie naiwnej dziewczki, nieco rozkapryszonej, ale nigdy kobiety pokrzywdzonej w swych prawach, znającej co to ból i cierpienie. Należałoby przytem młodej aktorce bardzo starannie popracować nad dykcją i odczuć się polykania pół a niekiedy i całych wyrazów. Pan Kunciewicz znów najzupełniej niepotrzebnie, zwłaszcza w początkowych scenach, zbyt jaskrawo traktował rolę Edwarda Maubrun, która ujęta dyskretniej lepiejby odpowiedziała intencjom autora i silniej uwydatniła kontrast pomiędzy Edwardem człowiekiem z dobrego towarzystwa a Estellą temperamentową i dość gburowatą damą paryską go półświadka. Pani Rawicz w roli Estelli rysowała się wdzięcznie na scenie, ale liniami zbyt miękkimi, przez co postać Estelli straciła na wyrazistości.

Z pozostałej obsady dobrą w całym znaczeniu tego słowa grą wyróżnił się p. Mielnicki w roli pana Le Hautois, tworząc w niej kreację obmyślaną sumiennie, pełną siły komicznej i utrzymaną w artystycznym umiarze.

Na uznanie też i ciepłą wzmiankę zasłużyły panie Bartoszewska i Jakubowska, która z temperamentem i bardzo wdzięcznie zagrała małą rolę pani Breneville, tudzież panowie: Różański, Kosiński i Noskowski.

St. Łapiński.

\*

Jutro, w czwartek, po raz drugi „Dwie szkoły“, komedia w 4 aktach A. Capusa. W piątek po cenach znizowanych „Tajemnica publiczna“, komedia w 3 aktach Piotra Wolfa.

— Art. dram. naszego teatru, pani Zofia Czaplinska, występuje obecnie gościnnie w teatrze ludowym we Lwowie, przyjmowana gorąco przez publiczność i z dużym uznaniem przez krytykę lwowską.

## Z bibliografii.

Nakładem Jana Fiszera w Warszawie wyszły następujące książki: „Na swobodzie“, powieść współczesna przez Artura Gruszeckiego.

„Pierścionek Maryli“ przez Gamastona.

„Jedna za wszystkich“ przez Vera.

„Dekadentyzm współczesny“ przez W. M. Kozłowskiego.

„Sekretarz polski, wzory i zadania do pisania listów prywatnych i handlowych, oraz kwitów, rewersów, świadectw, plenipotencyj, zaproszeń, weksli, przekazów itd.“ opracował Al. Józef Wisniakowski (wydanie drugie).

„Monologi wierszem i prozą dla pań“ przekład z francuskiego dwa tomiki, cena 28 k.

„Nic bez przyczyny“, komedia w 1 akcie przez Pawła Bayard'a.

„W pułapce“, komedia w 1 akcie przez Alfa.

„Na raucie“, komedia w jednym akcie F. Strzecki.

## Telegramy.

—o—

(Od własnych korespondentów.)

**Wiedeń, 15 grudnia.** Z inicjatywy ks. Maryi Lubomirskiej odbyło się posiedzenie komitetu dla popierania przemysłu galicyjskiego. Podniesiono myśl urządzenia biura pracy dla polskich robotników i rękodzielników, przebywających w Wiedniu.

**Wiedeń, 15 grudnia.** Dziś rano o godzinie 11-ej nastąpiło otwarcie delegacji austriackiej. Wśród druków, jakie rozdzielono między członków delegacji, znajdują się także odpowiedzi na wniesione ubiegłej sesji interpelacje.

W odpowiedzi na rezolucję, uchwaloną poprzedniej sesji, w sprawie oddawania dostaw wojskowych rękodzielnikom, wywodzi ministerium, że wojskowość, o ile możności, będzie się starała zadość uczynić życzeniem rękodzielników w wyższym stopniu, niż dotychczas. W szczególności będzie się starała udzielić im ułatwień, jak np. uwolnienie od kaneyi, urządzenie biur dla przyjmowania dostaw i t. d.

Posiedzenie delegacji austriackiej zagal minister Goluchowski, wezwawszy del. Jaworskiego, aby objął przewodnictwo jako prezydent ze starszeństwa. Del. Jaworski ogłosił obrady delegacji za otwarte i wezwał do wyboru prezydium. Prezydentem delegacji wybrano del. Gautscha, wice-prezydentem del. Jaworskiego. Obaj w krótkich słowach podziękowali za wybór, wskazując na poważną chwilę, jaka przebiega obecnie z sytuacji.

**Wiedeń, 15 grudnia.** Delegaci austriaccy powrócili z Rzymu, nie załatwiwszy prowizoryum traktatów handlowych z Włochami. Trudności tkwią w sprawie oczenia włoskich win.

**Paryż, 15 grudnia.** W akademii umiejętności odczytano komunikat, z którego wynika: profesorowie uniwersytetu w Nancy Charpentiere i Blondellot skonstatowali, że ciało ludzkie wydaje podobnie, jak radium, promienie świetlne, które tem są silniejsze, im silniejsza jest działanie mięśni i nerwów. W ten, jak się zdaje sposób wynaleziono środek sprawdzania śmierci.

**Białogród, 15 grudnia.** Prezydent gabinetu Gruic objął prowizorycznie portfel skarbowy, aby przeszkodzić wybuchnięciu przesilenia gabinetu. Po uchwaleniu budżetu ma—jak mówią—Paczu objąć portfel skarbu.

**Sofia, 15 grudnia.** Sobranie na poufnym posiedzeniu przyjęło nadzwyczajny kredyt 25 milionów fr., które zużyto na wojenne zbrojenia w jesieni.

## Z ostatniej chwili.

**Londyn, 16 grudnia.** Dzienniki donoszą o ważnej naradzie ministeryalnej, która się odbyła wskutek otrzymanej przez urząd spraw zagranicznych z Tokio. Dziś ma już odejść odpowiedź na ową depezę. W sferach miarodajnych zauważono silne przygnębienie.

**Rzym, 16 grudnia.** Minister spraw wewnętrznych w mowie wypowiedzianej w parlamencie zaznaczył silnie przynależność Włoch do trójprzymierza.

**Budapeszt, 16 grudnia.** Opozycja oświadczyła, że sejm węgierski przyjmie program Tiszy, jeżeli korona da dymisyę Koerberowi, który obraził naród węgierski. Jestto skutek mowy wypowiedzianej w sejmie przez hr. Tiszę.

**Budapeszt, 16 grudnia.** Dzienniki węgierskie podnoszą ustęp mowy posła Poliny'ego który zaznaczył, że popieranie zachcianek niemieckich nie leży w interesie węgry — przeciwnie popierać oni winni zmianę ustroju państwa na federację ludów, chociażby federacja miała przyjąć charakter słowiański.

## W sprawie galicyjskiego przemysłu.

Z powodu wystawy gwiazdkowej w Tarnowie wygłosił p. Olszewski referat na temat galicyjskiego przemysłu.

Prelegent nawiązując do pytania, jak wygląda kwestya uprzemysłowienia Galicji, skreślił barwny obraz tej walki przemysłowej, jaka obecnie Galicję obejmuje.

„Dążyć należy do tego — mówił — aby nasze towary cieszyły się równym powodzeniem, jak obce. Co dziś Galicja wytwarza, mało kto wie.

„Jesteśmy narodem — mówił p. O. — bardzo kulturalnym i znamy ruch umysłowy i prądy literackie doby najnowszej, ale nie wiemy, skąd pochodzi sukno, z którego mamy ubranie, albo też chleb, który jemy na polskiej ziemi.

Ta świadomość jest pierwszym warunkiem rozwoju przemysłu, a często o tem nie wiedzą ci, którzy o tem z urzędu, z zawodu wiedzieć powinni, to jest kupcy.

Wytwórcy nasi nie mogą jeszcze posługiwać się kosztowną reklamą, jaką walczą fabrykanci zagranicą. Nie stać nas jeszcze na wspaniałe cenniki, na reklamy gazeciarską i agentów, bo też produkcya nasza jest jeszcze z pewnej strony bardzo słaba. Budzimy się dopiero. Dzięki ofiarności jednej osoby mogła powstać w Wiedniu ekspedycja polskiego Związku przemysłowego. A kiedy otwierano obecnie w Wiedniu na Graben Bazar polski, była niemała trudność z zaopatrzeniem go w towary nasze.

Galicya ma kilka bardzo silnych gałęzi produkcji, np. wódki, masło, sery, bardzo wiele artykułów, które idą zagranicę, jak papier cygaretowy z Sassowa, w gatunku tak wyborowym, jak najlepsza fabryka paryska zaledwie wyrobić zdola, a przecież obcy wyzyskują nas i zalewają swym towarem, bo za same książeczkowe bibułki do cygar w cenie 1 centa przysyłają do nas rocznie za 3 do 4 milionów koron, gdy nasze fabryki tutek i papierków sprzedają za 300 do 400 tysięcy koron. Nasz wieśniak kupuje bibułki z polskimi napisami, nie wiedząc, że ich wytwórcą jest Niemiec Christyan Schiltz z Wiednia! Nie trzeba dawać się ludziom napisom i dochodzić ścisłe pochodzenia towaru, bo np. zapalki z napisem „krajowe“ są niemieckie i t. p.

Grzechem Galicji jest, iż niedoceniaamy własnych wyrobów.

Szpagaciarnia w Podgórzu wyrabia szpagat, który uznana poczta angielska za dobry i zaopatrzuje się węg. Dla Galicji był on za lichy.

Szkló żółkiewskie tak czyste jak czeskie,

odznacza się pięknem i starannem wykonaniem i ma zbyt do Rumunii i Bułgarii, a na miejscu nikt o niem nie wie.

Przemysł tekstylny nie mając mechanicznych tkalni jest jeszcze coprawda słaby, ale ileżto wyrobów z tego działu idzie zagranicę i znajduje bardzo dobry pokup, gdy w Galicji nikt ich kupować nie chce!

W Przemysłu jest fabryka bielizny, zajmująca 130 robotników, a wyroby jej są bardzo piękne i trwałe; tymczasem wielu kupców z agentem tej firmy nawet mówić nie chce. Ale też dziś z dumą możemy pokazywać te firmy, które kwestyę przemysłu wzięły do serca i starają się przełamać obojętność społeczeństwa do wyrobów krajowych.

Ile może zdziałać dobra wola i wytrwałość, świadczy czyn pewnej pani ze Lwowa, która mając płatną posadę i był zapewniony, postanowiła czas wolny (dziennie 3 godziny) poświęcić na stworzenie drobnego działu przemysłu i wyrabia puszki łabędzie do pudru, których Galicya spotrzebuje za 20 do 30 tysięcy koron rocznie, a fabrykanci zarabiają na tym produkcie 200 procent. Pani ta wyrabia miesięcznie 200 do 300 puszek wyborowego gatunku.

Mamy jeszcze jeden przemysł rodzinny, który spadł nam z wielkopańskiego stolu kobiet czeskich i morawskich, tj. przemysł guzikarski. Kobiety czeskie już na czem innem więcej zarabiają, nasze więc podjęły wyrób guzików nicianych i zajmuje się tem 1200 osób w rozmaitych okolicach kraju. Ale niestety, towar ten ma zbyt bardzo mały, a utrzymuje go jedynie niższo-austriackie towarzystwo dla przemysłu nicianego.

Wartoby wyrabiać u nas kwiaty sztuczne, w które stroją się i biedni i bogaci, a za które idą krocie zagranicę.

Zabawkarstwo rokować zaczyna ładne widoki Jaworów zajmuje tem 70 ludzi i zapotrzebowaniu nastarczyć nie może, ale rozszerzeniu stoi na przeszkodzie brak kapitału.

Zaczyna się też wyrabiać zabawkarstwo z blachy, na podobieństwo wyrobów norymberskich.

Jest jeden błąd u tych, którzy mają zamiar wytwarzać nowy artykuł przemysłu, iż lubią chwycić się tego, co ktoś przed nimi już rozpoczął. To rozprasza, rozdrabia zasilki i podkopuje.

Nie mamy takiej rzeczy drobnej, jak wykwłaczki do zębów; nie mamy też papieru lepszego.

Przemysłowcy gal. wykończają też półfabrykaty, co trzeba uważać również za krajowy przemysł i darzyć poparciem.

We Lwowie jest fabryka zegarków, zajmu-

jąca 60 ludzi. Do sprowadzonych części składowych ze Szwajcaryi, dorabia się tam koperty, montuje i sprzedaje, jako zegarki krajowe.

Podobnie postępuje Lewicki we Lwowie. Sprowadza z Czech na pół wypalone porcelany, tu je maluje, powleka glazurą i wypala, wytwarzając z obcego półfabrykatu produkt krajowy.

Popierajmy więc najprzód to, co już mamy“, kończył p. O. swoje interesujące przemówienie.

—:—:—

## Wiadomości zamiejscowe.

### Co słyhać w Leonowie?

Wobec wyznaczenia syndykom masy upadłościowej Leonowa skromnej sumki 20,000 rubli tytułem honorarium, ciekawem jest obliczenie, ile mogą dostać w najlepszym razie drobni i biedni wierzyciele Leonowa, znani dobrze już z artykułów dziennikarskich pod mianem «wkładników Leonowskich».

Ci «wkładnicy», los których jest wielce go-dzien liłości, włożyli podobno do kasy Leonowa przeszło 170,000 rubli, łakomiąc się na wzglę-dnie wysoki bo 8 procent, jaki im wypłacano.

Podobno «wkładnicy» byli tak pewni otrzymania swoich pieniędzy, że niektórzy z nich nie brali nawet procentów, pozwalając, aby doliczano je do kapitału.

Otóż zgodnie z obliczeniem, dokonaniem w przybliżeniu, jeżeli władze akcyzowe w wyższych instancjach wygrają proces o przyznanie im dla całej ich należności przywileju przed wszystkimi innymi należnościami, wkładnicy będą mogli zachować sobie na pamiątkę swej lekkomyślności wszelkie kwity na złożone i nie-otrzymane wkłady.

Jednem słowem nie dostaną oni wtedy nic.

Jeżeli akcyza przegra i przywilej jej nie zostanie przyznany, wtedy szanse wkładników podskoczą w górę i za 1 rubel należności, biedacy otrzymują prawdopodobnie.. 10 kopiejek.

Nim sprawa z akcyzą przejdzie wszelkie instancje uplynie dobrych kilka lat, co także dla «wkładników» pomysłem nie jest.

Suma osiągnięta z aktywów Leonowskich pójdzie do podziału pomiędzy należnościami: akcyzy, banku handlowego i całym długim szeregiem drobniejszych wierzycieli.

Należność banku handlowego wynosi przeszło... 500,000 rubli. Na pokrycie tej należności, zabezpieczonej na hypotece Leonowa, obróconą zostanie przedewszystkiem ta suma, jaka osiągnięta zostanie ze sprzedaży nieruchomości fabrycznej.

mówiono. Nastąpiło krótkie milczenie. Władcy zapalił papierosa.

— Nie uwierz pan, jak jestem ciekawą ujrzeć królewicza.

Władca westchnął głęboko, jakby mu tchu brakło. Jakaś dziwna zazdrość skrzyła mu serce, ale nie powiedział, tylko zaciągnawszy się smiejnie, począł wypuszczać kłęby dymu. Zdawało mu się, że Draga myślnie wyczekuje na królewicza...

— Żałuję bardzo królowej, — mówiła dalej — że jej odebrali syna. Nieszczęśliwa kobieta.

Władca odetchnął swobodniej, bo to odezwanie się stawiało kwestyę nieco inaczej:

— Prawda, — odparł — ale chłopiec w kraju potrzebny. Dziwna rzecz, wprost ubóstwialem królowę, a chłopca tego nienawidzę.

— Kochałeś pan królowę? — zapytała z ciekawością, a ona wiedziała o tem.

— Nie mówię o kochaniu w znaczeniu miłosnym.

— Dlaczegoś się pan nie chciał do niej zbliżyć?

— Dla czego?... — Zastanowił się i począł wypuszczać kłęby dymu.

Widząc jego zamyslenie, roześmiała się, ukazując sze eg ładnych zębów i jęła szybko mówić.

— Zapewne pan się gniewa za moją ciekawość. Pan taki dobry i idealny, nie znalazł podobnego do pana mężczyzny, zdaje się, że stanowisz między nimi wyjątek, ale mnie się wydaje, że każdy człowiek posiada analizę uczuć, ona w nas żyje, ona mu-i być. Wiem, że jeżeli coś w nas jest, to ciągnie ku osobie, którąśmy wyróżnili i nie daje s, oczynku, bo wzrok ten ukochanej osoby czaruje i wabi, ach, jak wabi...

(d. c. n.)

24)

WUK MIJAŁOWIC.

## Do krwawej nocy...

Powieść współczesna.

— ○ —

(Dalszy ciąg. Patrz № 286).

— I pan się tego obawiasz? Mężczyzna z pana rosły i dobrze zbudowany, pewnie posiadasz pan i siłę niepowszednią. Potrąć kogo, to odleciałby na sto kroków...

— Silny musi słabszym ustępować, — mówił Dragutin, muszcząc wąs jasny i podniosłszy rękę do czapki, uklonił się.

Toż samo uczynił i Luka.

Rozeszli się.

— Ładna kobieta.

— Ma coś dyabelskiego...

— Władca w niej zakochany.

— Pewnie na krótką metę. Warta grzechu...

— Grzechu warta, ale nie małżeństwa...

— Przecież Władca nie głupi chłop.

— Tak sądzę, jednakże różne wypadki chodzą po ludziach. Zadręgo z sobą przestają, a przyzwyczajenie to druga natura.

Zniknęli na skrócie ulicy Lukina, Draga zaś i Władca schodzili oszoźnie na dół ku dworcowi.

Na placu było gwarno i duszno. Słońce piekło silnie.

Przed oczyma ich zarysował się silnie olbrzymi portal dworca, który wyróżnia się swym ogromem z całego budynku. Gmach w stylu odrodzenia wzniesiony, składa się z piętro-

wego budynku, o silnym portalu, ozdobionym olbrzymimi na dwa piętra drzwiami, zakończonemi łukiem. Wierzchnia część drzwi, zamieniona jest na ładne okno, którego środkową przegrodę zajmuje duży zegar. U szczytu dwóch gryfów strzeże herbu państwa, a pod nimi na gzymsie MDCCCLXXXIV upamiętnia rok wzniesienia dworca.

Do głównych drzwi ledwie się przecisnęli przez tłumy, oczekujące przyjazdu królewicza, ale tam stała warta honorowa i nie wpuszczała do środka. Dowiedział się tylko Władca, że po-ciąg opóźnił się nieco i dopiero nadejdzie za małą godzinę.

Ponieważ skwar był duży, przeto Władca zaproponował sąsiadce, żeby się czemś ochłodziła. Tuż obok pomiędzy murami dworca znajduje się maleńki ogródek, obstawiony dokoła pnącym się bluszczem. Należy on do restauracji, mieszczącej się na dworcu i jest z nią połączony całym szeregiem drzwi oszklonych.

Ponieważ długo było czekać, Draga stojąc, przyjęła propozycję.

W restauracji było pełno gości. Oficerowie przeważali. Ledwie udało się im znaleźć mały kącik przy samym płotku, obrośniętym bluszczem.

Obok nich stolik zajęli wieśniacy i raczyli się piwem, za nimi inny stolik obsiedli żołnierze, a dalej nieco oficerowie. Wszystkie stany łączyły się razem, nie uważając to sobie za ubliżenie.

Chłopiec do posług podał krzesło zielono pomalowane i strzepał kurz zastolu pokrytego czystą białą serwetą.

Lokaj podał zamówione lody i piwo.

— Studzimy się, — rzekł oficer, patrząc znacząco na Dragę.

Spuściła oczy, udając, że nie chce, aby o tem







# HELENA PAWŁOWSKA,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zakończyła życie dnia 15 grudnia o godzinie 10 rano,  
**przeżywszy lat 22.**

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w czwartek, dnia 17-go grudnia, o godzinie 2-iej po południu, z domu przy ulicy Zawadzkiej № 8.

Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, stroskana matka, siostry i szwagrowie.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy odprawione będzie dnia następnego, t. j. w piątek o godzinie 10 rano w kościele św. Krzyża. 1803

## Od Administracji „Rozwoju”.

—o—

Prosimy uprzejmie Szanownych naszych prenumeratorów, aby jeśli nie otrzymają numeru, za każdym razem reklamowali do administracji pisma.

### SPÓSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE Stacji centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do (p. st.)	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
15/XII 1 pop.	741.8	-2.7	93	Pd. W. 1	Z dnia 15/XII: Temperatura max. -0.6 C.
15/XII 9 w.	745.5	-1.4	96	Pd. W. 2	Temperatura min. -4.4 C.
16/XII 7 rano	744.3	-0.8	96	Pd. W. 2	Opadu -0.0 mm.

### Lista zmarłych.

Helena Pawłowska, lat 22, pochowana na starym cmentarzu; August Michaliński, rob., lat 75; Wacław Majer, rob., lat 34; Bolesław Grzybowski, tkacz, lat 20; dzieci zmarło: chłopców 3, dziewcząt 6; pochowani na nowym cmentarzu.

## Co zapewnia Ubezpieczonym Generalne T-wo Ubezpieczeń na życie i Dochodów Dożywotnich?

1. **Bezwarunkową gwarancję** wykonania swoich zobowiązań polegającą a) na zakładowym kapitale **trzy miliony (3,000,000) rubli**; b) na kapitale rezerwowym, wytwarzanym ze składania po 10 procent czystego zysku, osiąganego z operacji Towarzystwa i c) na pełnej rezerwie premij (składek) obliczanych, lokowanych i przechowywanych pod istotną kontrolą Rządu, zgodnie z przepisem prawa z dnia 11 maja 1898 r.

2) **Calkowitą nietykalność** polis, jak również wszelkich sum należnych podług tychże, od Towarzystwa przez jakiegobądź areszty, protesty lub zastrzeżenia.

3. **Bezwarunkową niezaprzeczalność** polis po upływie jednego roku ubezpieczenia.

4) **Nienaruszalność** polis po upływie trzech lat ubezpieczenia, t. j. prawo przerywania po trzech latach opłaty składek, pozostając mimo to zabezpieczonym na całkowitą sumę, przez pewną liczbę lat.

5. **Odpowiedzialność** na wypadek śmierci wskutek samobójstwa.

6. Zupelną swobodę podróżowania.

7) Zupelną swobodę czynności i zajęć.

8. **Taniość premij** (składek).

9. **Zwolnienie od podatku** za wystawienie polisy i marki stemplovej. 16:6 10 8

10. **Prawo płacenia** składki ubezpieczeniowej w terminach miesięcznych.

11. **Udział w zyskach** Towarzystwa w stosunku sumy wszystkich składek opłaconych przez ubezpieczonego.

12) **Pożyczki na zastaw** polis, opłaconych przez trzy lata na sześć od sta rocznie.

13) **Prawo przerywania** ubezpieczenia na dowolny czas i wznowienia takowego następnie na żądanie.

14. **Ulga trzymiesięcznego terminu** w opłacaniu premij (składek) i innych należności.

Na skutek powyższego **Generalne Towarzystwo** dzięki gwarancjom, prawom i pierwszeństwom, które daje ubezpieczonym, stoi poza wszelką konkurencją.

**Główny Zarząd, Petersburg, Newski 23.**

**Zarząd dla Królestwa Polskiego.**

**Warszawa, Krakowskie-Przedmieście 9.**

**I-szy Kantor Miejski dla miasta Łodzi.**

**Piotrkowska 35. Telefon 468.**

Nagrodzony na wystawie Hygieniczno-spożywczej w Łodzi medalem złotym.



## Główny Skład Win E. SZYKIERA, w Łodzi



Poleca Sz. Publiczności ogromny wybór

### Win Węgierskich,

jak również prawdziwą kapkę węgierską, win reńskich, bordoskich, hiszpańskich i rosyjskich z różnych lat, w najlepszych gatunkach, w butelkach i beczkach. Wina węgierskie na żądanie klientów mogą być sprowadzone w beczkach bezpośrednio z moich składów w Madzie na Węgrzech. Równocześnie polecam w wielkim wyborze różne krajowe i zagraniczne wódki, likiery, koniaki pierwszorzędnych firm. Z powodu bezpośrednich stosunków **ceny najniższe.**

Upraszam Sz. Publiczność, ażeby w celu uniknięcia fałszerstw, zwracać uwagę na moje etykiety i marki.

**Sprzedaż detaliczna i hurtowa.**

1788-3 1

**Duży zapas odstających win butelkowych.**

Telefoniczne połączenie.

Telefoniczne połączenie.



**Pianin!! Pianin!!**

**Świeży transport!!!**

1802-6-1 nadszedł do

**Rychlińskiego i Wegnera**

**51 Piotrkowska 51.**

**Ceny fabryczne. Instrumenty pierwszorzędne.**

Wyłączna reprezentacja I. BECKERA w Petersburgu.



**Choroby weneryczne i skórne**

**Dr. S. LEWKOWICZ**

Zachodnia № 33 (obok lombardu akcyjnego). dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od 5—6 godz. W niedziele i święta od 9—12 i 5—7. 599—c—99

**Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne**

**Dr. H. ORŁOWSKI**

ulica Nawrot № 1A 3-cia brama od rogu Piotrkowskiej przyjmuje 8—11 r., 5—8 w. Panie 3—4 pp. W niedziele i święta od 8—12 r. i od 4—6 pop. 781-c-4

**Dr. S. KANTOR**

Choroby skórne i weneryczne. ulica Krótka № 4. Przyjmuje od godz. 10—2 i 6—9 w. panie od 5—6 popoł. 159-c-6

**Dr. H. Waserman**

Ulica Cegielniana № 55. Przyjmuje wyłącznie z chorobami chirurgicznymi od 9—10 rano i od 4—6 po poł. 1098-r-6

**Dr. Mazel**

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, ulica Mikołajewska № 20 vis-à-vis Pasażu Meyera. Przyjmuje od 8 do 11 r. i od 6 do 8 popołudniu. Panie od 5 do 6 popoł. w niedzielę 9—12.

**Dr. J. Birezcweig**

Choroby skórne i weneryczne ulica Dzielna № 28. Godziny przyjęcia: 11—1 i 3—7. 886—r-22

**Dr. E. Mittelstaedt**

Choroby wewnętrzne i nerwowe. Piotrkowska 243 Przyjmuje od 8—9 1/2 r., i od 4 1/2—6 1/2, pp. 1112—r-58

**Dr. Zdzisław Prechner**

Lekarz chorób dzieci przeprowadził się na ulicę Zawadzką № 19. Godziny przyjęć: 9—10 r. i 5—6 pp. 1061—r-13

**Dr. Sołowiejczyk**

Specjalnie choroby dzieci i wewnętrzne. Piotrkowska № 123. Przyjmuje od 9—10 r. i 3—5 pop. 554—r-8

**Kobieta-Lekarz**

**Dr. Eugenia Zeligson**

Choroby kobiece, akuszerka Piotrkowska 124, róg Nawrot Przyjmuje od 3—5 pop. 1096-r-17

**Nagrodzony medalem** na warszawskiej wystawie galanteryjnej w oddziale kosmetyków, w 1903 roku.

**„Bellarina”**

plyn, przywracający siwym włosom naturalny kolor, rugujący tego rodzaju wyroby zagraniczne, przygotowany przez prow. farm. Władysława Grodzkiego. Dostać można w aptece Piotrkowska 5, a także w składach aptecznych i perfumeryach. Cena flakonu rb. 2 i rb. 1 kop. 15. 1717—8—6

**Serwisy porcelanowe**

artystycznie malowane: na 6 osób od rb. 19 do rb. 40.— na 12 osób od rb. 37 do rb. 50.—

Garnitury do kawy od rb. 4.50 do 34.— Garnit. do herbaty od rb. 5.35 do 18.— Komplet na umywalnie od rb. 5.50

12 filiżanek białych ze spodkami do herbaty od rb. 2.20

12 filiżanek do czarnej kawy od 1.45

Białe półmiski do majonezu od rb. 1.40

Talerze, Wazy, Sosyerki itp. poleca

**Fabryczny skład porcelany „Ćmielów”**

Łódź, ul. Piotrkowska № 31

**Najtańsze i właściwe źródło** kupna wykwitnej porcelany na ślubne wyprawy.

**Ceny stałe.** 2009-r-13

**Polowanie**

jest do wydzielenia w lesie majorkim wódek 20, Kromolin, 10 wódek od Zdzisławskiej Woll szosa. Zwierzyny różnej dosyć. Władomość o warunkach u Józefa Kopezyńskiego, Piotrkowska 93 w Łodzi, z wyjątkiem świąt, codziennie do 9 rano i od 3 do 7 wieczorem. 1793—3—1

Potrzebni

**Uzdolnieni ślusarze.**

Wiadomość w adm. „Rozwoju”. 1790—3—1

**M. SPRZĄCZKOWSKI** Łódź, Piotrkowska 54 róg Dzielnej

Hurtowy i detaliczny

**SKŁAD WIN**

oraz skład herbaty firm

**Piotr Orłow i B-ci K. i C. Popow**

poleca: Odstałe wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie—, „Vermouth” tudzież koniaki kuracyjne, oraz rumy i likiery krajowe i zagraniczne.

**Wina Erymskie:** białe i czerwone od 40 kop. do 1 rubla za butelkę. Miody staropolskie od 60 kop. do 10 rb. za butelkę.

**Kawior astrachański** 171—r—164

gruboziarnisty bez soli, oraz wszelkie towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące. **Cukier** po cenach stałych fabrycznych.

**Fabryka Bambusowo-koszykarska Walentego Przybysza**

w Łodzi, Widzewska 5, (róg Średniej).

Nagrodzona dwoma wielkimi brązowymi medalami.

Specjalność: **Kosze do fabryk.** Wyrabiam:

Mebłe bambusowe pluszem kryte, Mebłe bambusowe motu kryte, Bambusowe etażerki, Bambusowe stoły do kwiatów, Bambusowe garnitunki dziecięce, Bambusowe parawany, Bambusowe ekrany, Kosze do podróży, Kosze do bielizny, Kosze do papieru, kosze walizowe, Kosze do żywych kwiatów, Kosze do robionych kwiatów, Mebłe ogrodowe, mebelki dla lalek, Koszyczki do bulek.

Kosze wszelkiego gatunku na obstalunek gotowe dla panów piekarzów Filia na **Nowym Rynku** w jatkach 1, 2, 3, na **Widzewskiej 5**, przyjmuje wszelkie obstalunki, jak najlepiej wykończa. 1801—r—1

**Do sprzedania gaiki**

ładne i tanie na Górnym Rynku w domu pod № 389 w podwórzu. 1801—1—1

Z powodu wyjazdu

**do sprzedania**

zupelnie nowe urządzenie stołowego i sypialnego pokoju oraz kuchenne razem lub częściowo. Piotrkowska 182 m. 20, zastać można od 12 rano do 5 popoł. 1793—3—2

**CYRK B-ci TRUZZI**

W czwartek 17 grudnia r. b.

**Wielkie przedstawienie Po raz ostatni!**

**„Wojna z Chinami”**

**Teresa Wilkońska** Chmielna № 25.

**Wyroby Zakopiańskie:**

Peleryny męskie, damskie, dziecięce, guńie, kapelusze, pasy, pantofle serdaki, sukmanki, czapeczki i buciki, sukmodziały, sukno na łokcie. Rzeźby, wachlarze w stylu zakopiańskim. 1548—12—8

**LAMPY.** Wielki wybór. **E. MODROW** Zielona 19. 1687—12—5

Przyjmuję nadrabianie pończoch. Ul. Mikołajewska № 59, m. 56, II piętro. 1111-d-32

**Ogłoszenia drobne.**

Agent z kaucją poszukuje miejsca Ofer-ty składać w adm. „Rozwoju” pod lit. „I K.” 246—5—3

Do sprzedania herbaciarnia. Zakątna 8. 2253—3—2

Furgon rzeźniczy mało używany do sprzedania, zaraz. Wiadomość w sklepie ul. Składowa № 32. 2245—3—3

Jest do sprzedania stara charcica z miodem. Ul. Południowa 40 m. 35. 2247—3—3

Kawalerskie pokoje umeblowane po 9 rubli miesięcznie do wynajęcia. Pańska 49 róg Benedykta. 2139—11—35

Obłady gospodarskie po 35 kop. Ulica Pusta № 3, na parterze. 2028—d—9

Obłady. Pokoje umeblowane zaraz do wynajęcia. Widzewska 86 m. 2. 2031—10—0a5s

Potrzebni uczniowie do fabryki kas ogniotrwałych. Przejazd № 16. 2121—26—9s5

Pianino mało używane sprzedam tanio. Rokleńska szosa 41 m. 10. 2239—6 5

Pianista zdolny poszukuje grania na lekcyjach tańca itp. Oferty proszę składać pod adresem „Łódź, poste-restant, Pianista”. 2255—3—2

Szyneł mało używany do sprzedania. Zielona № 47 m. 3. 2258—1—1

Skład masła kujawskiego, Widzewska № 62, poleca znane ze swej doskonałości, masło śmietankowe, zupełnie świeże, słabo solone i kuchenne. Sprzedaję z ustępnym rabatem. 1602—29—5s28

Zaginiony kwit karty pobytu na imię Bronisławy Ber, wydany z fabryki Rozenblata. 2249—3—3

Zaginiony paszport na imię Antoniego Rozmarynowskiego, wydany z gminy Lututów. 2251—3—3

Zaginiony paszport na imię Anny Socha, wydany z gminy Bogumów. 2248—3—3

Zaginiona książeczka legitymacyjna na imię Augustyny Szware, wydana z magistratu m. Łodzi. 2257—3—2

Zaginiona karta pobytu na imię Maryanny Szuklerek, wydana z gminy Radogosz. 2256—3—2

Z powodu choroby odstąpię korzyści z kaucyonowawcy interes. Kapitał potrzebny do 1500 rb. Wiadomość w kantorze służących, ul. Zachodnia № 29 2259—2—1s1



# C. M. Schröder

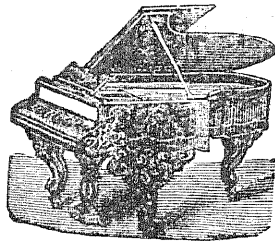
## Nadworna fabryka fortepianów i panin

w St.-Petersburgu założona 1818 r.

Dostawca Ich Cesarskich Mości  
Cesarza Wszechrosyjskiego 1351-00-14  
Cesarza Niemieckiego  
Cesarza Austriackiego  
Króla Duńskiego  
Króla Bawarskiego  
J. C. W. W. K. Sergiusza Aleksandrowicza.

Dostawca zakładów naukowych imienia CESARZOWEJ  
MARYI, Cesarskiego Tow. Muzycznego,  
Konservatoryum Petersb. i Mosk., Cesarskich Teatrów, Cesarskiej  
Szkoły Teatralnej i Muzeum Pedagogicznego.

Telefon 973.



Telefon 973.

SKŁAD FABRYCZNY

### w Łodzi, Piotrkowska 81.

### Fortepiany i Pianina

w wielkim wyborze.

**Ceny fabryczne. Sprzedaż na raty.**

**Warunki najdogodniejsze.**

**WYNAJEM** i zamiana, reperacje i strojenia pod kierunkiem ko-  
rektora specjalisty.

**Instrumenty**

## SCHRÖDERA

nowej konstrukcyi amerykańskiej 7 1/4 oktaw, ramy metalowe zło-  
cone, krzyżowe. Mechanizm z repetycją.

Księgarnia i skład nut

# Ludwika Fiszera

Łódź, Piotrkowska 48.

Warzawa, Bielańska 9.

poleca na nadchodzącą gwiazdkę w największym wyborze:

dziela w ozdobnych oprawach, książki dla młodzieży, książki obrazkowe,  
książki do medyt., śpiewniki, papiery listowe w najlepszym gatunku,  
obrazy (w ramach i bez ram), teki do nut, pamiętniki, albumy, nuty w o-  
prawie, globusy, karty pocztowe. etc. etc.

Księgarnia stale zaopatrzona w największy wybór nowości ze wszystkich  
gałęzi wiedzy i literatury. Wielki wybór książek francuskich.

**Księgarnia w niedzielę przed świętami otwarta od 3—7 pp.**

1784-5-8

3-1

## ZARZĄD

### Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia, wysyłających ładunki, że na st. Łódź zalegają niewy-  
kupione przez odbiorców tow., przyb. w m. lipcu i sierpniu r. b. za fracht.

Perm № 2089 wełniany tow., Osowski; Kupiański № 811 wełniany  
tow. Koniuchow-Wapakop; Tomaszów 21418 piasek, Gerszlik.

Wyżej wyszczególnione towary, jeżeli nie będą przyjęte przez odbior-  
ców w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe  
będą sprzedane z głośnej licytacji na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej ustawy  
Ros. dróg żelaznych.

Дозволено Цензурою, Г. Лодзь, 3 Декабря 1903 г.



## Łódzki Oddział Techniczny Towarzystwa „Prowadnik” ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 153

Skład fabryczny

Wyrobów gumowych, gutaperkowych, telegraficznych i azbestowych

Obręczy gumowych:

szare i czerwone nowy fason półokrągły i fason płaski, tylko  
w prima gatunkach pod gwarancją za trwałość. Nowe kompletne  
koła powozowe. Reperacja kół gumowych, bandaży i lakierowa-  
nie we własnym warsztacie po cenach bardzo niskich, bandaże,  
osie, resory i drzewo amerykańskie do sprych „Hickory”.

## „T-wo Ferrum”

Wyłączna sprzedaż: 673-32-26

pasów wielbłądzych, skórzanych i parciańnych

Twa „Reddaway i S-ka”, w Moskwie

resorów, sprężyn i wszelkich stalowych wyrobów fabryki

„Ressora”, w Rydze.

Oryginalne szwajcarskie łączniki marki

„G. F.”

Locomotive i maszyny parowe fabryki

„Robey i S-ka”, w Lincolnie

pompy różnych typów, wentyle, krany, rury: lane ciągnięte i ga-  
zowe, pilniki, stal i wszelkie inne techniczne artykuły.

Telefon

Piwo nagrodzone medalami na wystawie w Warszawie i w Łodzi.

### !! Na nadchodzące święta !!

## Towarzystwo Akcyjne browaru „ŁÓDŹ”

ulica Milsza № 53.

Poleca Szanownej Publiczności wysmienite swe

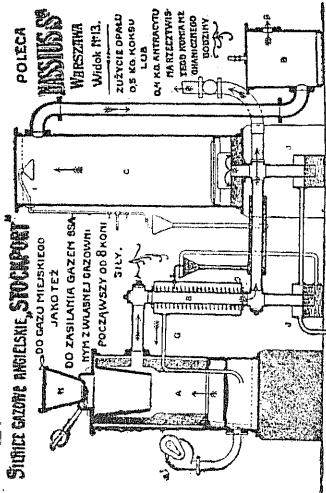
## PIWA

Pilzeńskie w nich nie ustępujące wyro-  
bom Ryskich browarów.  
Bawarskie jasne  
Monachijskie ciemne.

Syfony, butelki z hermetycznymi zatworami.

Uprasza się o wcześniejsze nadsyłanie zamówień. 1791-3-1

Telefon.



1735-3-2

## Koń watach

gniaty 4 letni król arabski-j, uprząż i po-  
wozik jednokonnny za 450 rb lub poje-  
dyńczo oraz fortepian czarny za 200 rb.  
zaraz do sprzedania. Wiadomość: Eksped-  
ycja towarowa kolei kaliska, 1750-6-5.

Pierwszorządne kaucyono- **WAGNER**

wane biuro nauczycielskie  
**Piotrkowska 21**, ma natychmiast  
do umieszczenia: nauczycieli, nauczy-  
cielki, freblówki i bony różnej narod-  
owości. **Dział rekomendacyjny** pole-  
ca: buchalterów, buchalterki, kasye-  
rów, kasyerki, ekspedjentów, magazy-  
nierów inkasentów, agronomów, osoby  
do towarzystwa, gospodynie, krojeżynie,  
itp. 1609-r-swes

Buchalteryi podwójnej wy-  
cza gruntownie

## I. MANTINBAND

dyplomowany nauczyciel buchalteryi,  
mieszka obecnie przy ul. Widzew-  
skiej 61 (naprz. kasy łódzkiej pow.)

Przyjmuje codziennie od godz. 1-2 pop.  
i od 7 1/2-9 wiecz. 1695-r-8

Nagrodz. **WIELKIM SREBRNYM** medalem  
na wystawie Hygien.-sp żyw. w Łodzi.  
Zęby czyste i zdrowe może mieć każ-  
dy przy użyciu tymolowego proszku:

„Agatol”.

Blaszane opakowanie. Cena 20 i 35 k.  
Sprzedaż wszędzie.

Reprezentant na Łódź. **C. Bystrza-  
nowski, Piotrkowska 132.**

„WENUS” krem usuwa piegł i plamy, kop.  
50 i rb. 1. 1674-30-5